

Wydano milion-efektu brak

Data publikacji: 16.09.2024 13:49

Samorządowcy zaapelowali dziś o budowę zbiornika retencyjnego w Międzyrzeczu Górnym, w gminie Jasienica. Obiekt mógłby uchronić wiele tamtejszych posesji przed zalaniem. - O budowie zbiornika mówi się od powodzi w 2010 roku. Wydano milion złotych na studium wykonalności. I nic. – powiedział Krzysztof Wieczerzak, z-ca wójta Jasienicy.

Na konferencji w starostwie powiatowym w Bielsku-Białej wójtowie informowali o sytuacji powodziowej w swoich gminach.

Krzysztof Wieczerzak poinformował, że w gminie Jasienica woda w miniony weekend „była większa, niż podczas powodzi w 1997 roku”. Przez gminę płynie pięć górskich potoków. Wszystkie wylały. - **Zalało wiele nieruchomości. Ponad 200 strażaków pracowało non stop. Obecnie pompujemy wodę z zalanych miejsc** – powiedział z-ca wójta.

W gminie Jasienica nadal nieprzejezdne są dwie drogi. To Międzyrzecze – Jasienica, gdzie powstało osuwisko oraz droga Sadzonki, łącząca Rudzicę z Iłownicą.

Zdaniem z-cy wójta sytuacja nie byłaby tak zła, gdyby zrealizowano pomysł, który powstał po powodzi w 2010 roku. Wtedy zaczęto mówić i opracowywać koncepcję budowy zbiornika retencyjnego w Międzyrzeczu Górnym, który miałby powierzchnię 100 hektarów.

Budowa zbiornika została wpisana w strategię rozwoju gminy do 2015 roku. W planach obiekt, który miał powstać na rzece Jasienica, był również alternatywnym źródłem wody pitnej dla gminy. Samorządowcy starali się o uwzględnienie tej inwestycji w planie zagospodarowania przestrzennego województwa śląskiego oraz w regionalnym programie gospodarki wodnej. - Projektu nie ma, bo nie ma pieniędzy – dodał wójt.

Marian Błachut, burmistrz Czechowic-Dziedzic powiedział, że takie zbiorniki powinny być na każdej, górskiej rzece. - **Nie tylko w powiecie bielskim, ale także cieszyńskim i żywieckim. Nie ma takich wałów, które przyjmą tak ogromne ilości wody, z jakimi mieliśmy do czynienia w miniony weekend** – powiedział.

Anna Skotnicka-Nędzka, wójt Jaworza poinformowała, że siła z jaką woda płynęła przez gminę, spowodowała w gminie wiele szkód w infrastrukturze drogowej. Woda wlała się także do domów.

Wójt przyznała, że anomalia pogodowe będą się powtarzały. Zbiorniki retencyjne pozwolą jednak na uchwycenie dużej ilości wody, która płynie w górskich rzekach. - **Będziemy mogli nad tym czuwać. Woda będzie częściowo zatrzymana u nas. Dzięki temu miejscowości położone niżej, nie będą tak bardzo narażone** – wyjaśniła.

(ach)